

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izajasz. 62:10 —

Wewnątrz numeru . . .

Panie, naucz nas modlić się 2

Trudności z Biblią 5

Przewycięzanie zła 9

Bóg śmieje się z ludzkiej pychy . . 13

Melchizedek, kapłan i król 15

**Wkrótce nadejdzie dla ziemi
lepsy dzień 16**

PANIE, NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ

„Bez przestanku się módlcie, za wszystko dziękujcie”

1 Tesaloniczan 5:17,18.

NA POCZĄTKU, kiedy Adam był w harmonii z Bogiem, był przedstawiony w Piśmie Świętym jako mający przymierze pokrewieństwa z Bogiem. Słowo Boże oświadcza, że Adam zerwał to święte przymierze (Oz. 6:7). On stał się grzesznikiem, a jego dzieci, urodzone później, były grzesznikami razem z nim przez dziedziczenie. Zamiast urodzić się pod przymierzem społeczności z Bogiem, dzieci Adama urodziły się jako obcy. Jednak Bóg kontaktował się z niektórymi z nich, wykazującymi szczególną wiarę i pragnienie dojścia do harmonii z Nim. Abel, drugi syn Adama, był jednym z nich. W swej wierze przybliżył się do Boga z ofiarą ze zwierzęcia i został przyjęty. Enoch i Noe także weszli w stan społeczności z Bogiem przez wiarę, choć prawnie nadal znajdowali się pod potępieniem, które spadło na Adama, ponieważ ofiara okupu nie została jeszcze złożona.

Później Bóg wszedł w przymierze pokrewieństwa z Abrahamem, z powodu jego wielkiej wiary i posłuszeństwa; potem z jego synem Izaakiem, a następnie z jego wnukiem Jakubem. Potem Bóg wszedł w pokrewieństwo z synami Jakuba, narodem żydowskim, na podstawie Przymierza Zakonu na górze Synaj. Pan zmienił imię Jakuba na Izrael – „książę u Boga” (1 Moj. 32:24-30), a cały naród Izraela, potomkowie Jakuba, zostali przyjęci jako lud Boży i byli traktowani, jak gdyby byli bez grzechu. Oni mieli przywilej udawania się do Niego w modlitwie, lecz grzechy narodu żydowskiego były jedynie typycznie usuwane z roku na rok (Żyd. 10:4). Krew wołów i kozłów nigdy nie mogła aktualnie usunąć grzechu i Żydzi byli spokrewnieni z Bogiem jedynie jako Jego słudzy.

Poganie żyli zupełnie bez Boga. Oni nie mieli przywileju modlitwy. Dochodząc do po-

czątku Wieku Ewangelii i do przypadku Korneliusza, czytamy, że był sprawiedliwym człowiekiem, który dawał liczne jałmużny ludziom i zawsze się modlił (Dz.Ap. 10:1,2), jednak jego modlitwy nie mogły być naprawdę przyjęte, nawet gdy umarł Jezus. Śmierć Jezusa nie doprowadziła Korneliusza do przymierza pokrewieństwa z Bogiem, lecz kiedy siedemdziesiąt tygodni łaski dla Izraela wypełniło się, nadszedł właściwy czas na przejście Ewangelii do pogan. Bóg był wówczas gotowy na jego przyjęcie i posłał do niego swego anioła, który dał mu to przesłanie od Pana: „Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczem Boga” (w.4). Modlitwy i jałmużny Korneliusza wznosiły się niczym kadzidło przed Panem.

Czy Bóg nie przyjmował tych ofiar wcześniej? Nie. One zostały dostrzeżone przez Boga, lecz nie zostały przyjęte. Boski sposób przyjęcia – z wyjątkiem ograniczonego lub typicznego sposobu przed Wiekiem Ewangelii – jest przez pewne określone środki, które On wyznacza – przez Orędownika w Wieku Ewangelii i przez Pośrednika w Wieku Tysiąclecia. „Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przeze Mnie”, powiedział Jezus (Jana 14:6). Nawet, gdy nadszedł właściwy czas, Korneliusz nie mógł się przybliżyć, aż Bóg posłał do niego wiadomość, jak to uczynić.

ZNAJOMOŚĆ PRAWDY NIEZBĘDNA

Anioł Pański powiedział do Korneliusza: „Poślij mężów do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zwą Piotrem. On ci powie słowa, przez które zbawiony będziesz ty i wszystek dom twój” (Dz.Ap. 11:13,14). Te słowa były potrzebne do jego zbawienia – do doprowadzenia go do przymierza pokrewieństwa z Bogiem. Korneliusz, będąc posłuszny, posłał

po Szymona Piotra, który udzielił mu instrukcji niezbędnych do przybliżenia się do Boga przez Jezusa. Jeśli nie przychodzimy do Ojca przez Chrystusa, nasze modlitwy nie będą przyjęte, tak jak nie były przyjęte modlitwy Korneliusza.

Na podstawie Pisma Świętego i komentarzy jest bardzo jasne, że kiedy Piotr przyszedł z Joppy do Cezarei, Korneliusz nie był nawet jeszcze wierzącym w Jezusa, jako Zbawiciela, pomimo twierdzeń sprzeciwiających się bładzicieli, że Korneliusz był już wtedy chrześcijaninem. Jest to bardzo wyraźnie pokazane również przez następujące stwierdzenia: „Zwróćmy uwagę na te ważne „słowa”, wiara w te słowa ‘zbawiła’ lub uwolniła Korneliusza spod potępienia i wyobcowania. To było proste stwierdzenie (zapisane krótko w Dz.Ap. 10:34-43) faktów... Proste, prawdziwe przesłanie; jednak bardzo potrzebne do przekazania Korneliuszowi, aby uwierzył on i jego domownicy, zanim mogli stać się chrześcijanami lub braćmi” (R 1451, 1452). W VI tomie „Wykładów Pisma Świętego”, s. 680,681 (nowe wydanie), czytamy, że to były „słowa”, przez które mógł zostać przeniesiony ze stanu wyobcowania i odłączenia do stanu harmonii i synostwa”. (R 2989 ak.1, 4344 ostatni ak. 4345, 5101, 5200; PT ‘74, 58, 61, 62; PT ‘75, 11-15, 62,63, TP ‘87, s.2-6).

To, co Piotr powiedział Korneliuszowi, było wynikiem tego, że Bóg dostarczył wielkiej ofiary za grzech; że Jezus skosztował śmierci za każdego człowieka; że obecnie, zanim Bóg zajmie się światem, On najpierw działa wobec wybranych, aby uczestniczyli z Chrystusem w błogosławieniu świata. Kiedy Korneliusz usłyszał to dobre przesłanie, uwierzył z całego serca, podobnie jak ci, którzy byli z nim. Niewątpliwie on wcześniej słyszał o Jezusie, lecz teraz zrozumiał tę kwestię. On dużo wcześniej miał właściwy stan serca. On modlił się i pościł, lecz i tak nie mógł być przyjęty przez Boga, jak tylko za pośrednictwem Jezusa. On musiał mieć Chrystusa za swego Orędownika.

JEZUS, NASZ ORĘDOWNIK

Lecz co to znaczy mieć Jezusa jako naszego Orędownika? To znaczy, że najpierw musimy przyjąć Go jako nasz Okup od grzechu

i śmierci. Następnie mówi nam: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niechaj zaprze się siebie, a weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie”. Przez samo uwierzenie, że Jezus umarł, że był święty itd., nikt nie może stać się Jego uczniem. „I diabli temu wierzą, wszakże drżą” (Jak. 2:19). Lecz usprawiedliwienie do życia następuje wtedy, gdy przyjmujemy Pana na Jego warunkach. Wtedy On staje się naszym Orędownikiem.

Nikt nie ma prawa oczekiwać odpowiedzi na modlitwę prócz tych, którzy stali się uczniami Chrystusa przez zupełne poświęcenie. I ktokolwiek przychodzi do Ojca przez Niego, żadnym sposobem nie będzie odrzucony (Jana 6:37). Jest tylko jeden wyjątek w tej regule i dotyczy on nieletnich, dzieci, które nie osiągnęły pełnego wieku odpowiedzialności i zrozumienia tych spraw, których jedno lub oboje rodzice są uczniami Chrystusa (1 Kor. 7:14). Ten wiek odpowiedzialności będzie się różnić – u niektórych on może przypadać od dwunastego do piętnastego roku życia, a u innych jeszcze później. Lecz każdy, kto osiągnie stopień pełnej odpowiedzialności i zdolności poj-



mowania i nie poświęci się Panu, traci przywilej protektoratu rodziców. Zatem nieletnie dziecko, którego rodzice są poświęceni, ma prawo oczekiwać odpowiedzi od Boga na swoje modlitwy.

Bóg nie przeszkadza nikomu, by ugiął przed Nim kolana. Wielu pogan czyni to odpowiednio długo, lecz oni nie mają społeczności z Nim w modlitwie. Izrael otrzymał typiczne zarządzenie od Boga i stał się wyjąt-

kiem w odniesieniu do modlitwy. Wkrótce cała ludzkość pod zarządzeniami Pośredniczącego Tysiącletniego Królestwa otrzyma przywilej modlitwy przez wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza. Lecz Chrystus nie będzie Orędownikiem dla świata, ponieważ to zarządzenie jest tylko dla poświęconych Wieku Ewangelii.

NASZE ŻYCIE MODLITWĄ

Wydaje się, iż modlitwa jest właściwą postawą ludzkiego umysłu wobec Wszechmogącego. Nawet poganie mają usposobienie do modlenia się. Ich obawy, ich nadzieje prowadzą ich do odwoływania się do jakiejś większej siły poza nimi. Lecz tylko lud Boży, który zna Jego mądrość, moc i miłość i który poznał warunki nadającej się do przyjęcia modlitwy, jest upoważniony, by modlić się do Boga. Uświadamiamy sobie, jakim błogosławieństwem jest dostęp przez Chrystusa do Boga, Wszechmogącego Władcy Wszechświata. Wiemy, że bardzo trudno jest zyskać posłuch u cesarzy i królów ziemi; i że u ludzi o wielkim znaczeniu nie jest łatwo zapewnić sobie audiencję. Jednak wielki Bóg uczynił zabezpieczenie, że Jego lud może przybliżać się do Niego przez Chrystusa i On przyjmuje do wiadomości ich prośby o każdym czasie.

Niepokutujący grzesznik nie może przyjść do Boga, lecz Boska mądrość dała zarządzenie, przez które grzesznik może pozbyć się grzechu, a następnie może przyjść do Niego w modlitwie i duchowej społeczności. Żydzi mieli typiczne ofiary, typiczny Dzień Pojednania i typiczne przebaczenie grzechów, lecz odpuszczenie naszych grzechów przez zasługę ofiary Chrystusa jest aktualne i prowadzi nas do miejsca, w którym nadajemy się do przyjęcia przez Ojca. On jest zadowolony, gdy ma dzieci, które przychodzą do Niego w modlitwie. Ofiarowanie Jemu czci i chwały jest naszym wspaniałym przywilejem – jest hołdem naszych serc.

Dokonujemy rozróżnienia pomiędzy czią i modlitwą. Cześć jest oddaniem pokłonu, uznaniem majestatu Boga, aktem uwielbienia, adoracji. Lecz modlitwa jest zazwyczaj przedstawieniem prośby. Zatem kiedy lud Pana jest zachęcany przez Jego Słowo, by przybliżyć się

do Niego w modlitwie, wynika to ze zrozumienia, że zanim się przybliżą, oni są pouczeni, jakie prośby są przyjemne dla Boga. Mamy podany przykład, jaka powinna być właściwa modlitwa, na podstawie tej, której nasz Pan nauczył Swych uczniów.

Duch Święty jest błogosławieństwem, o które najbardziej należy się starać. Tego Ducha Boga można osiągnąć w większej lub mniejszej mierze. Miara ducha jest nam udzielona, gdy zostajemy przyjęci jako uczniowie Chrystusa; ten zapoczątkowany wówczas płomień miłości, ma stać się trawiącą mocą w naszym życiu. On ma spalić wszystko, co jest przeciwne Bogu, aby nasze życie mogło być płonącym i jaśniejącym światłem.

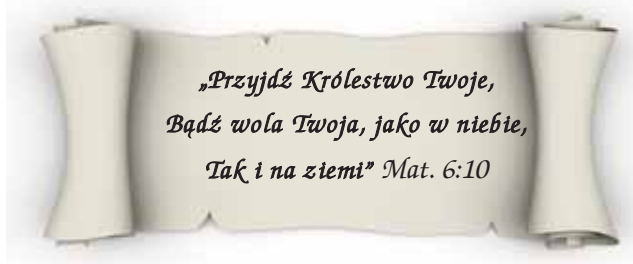
ZA WSZYSTKO DZIĘKUJecie

1 Tes. 5:18

Proporcjonalnie do tego, jak rozpoznajemy, że brakuje nam Ducha sprawiedliwości, Ducha Prawdy, powinniśmy być wytrwali w modlitwie. Każdy, kto uświadamia sobie swoje potrzeby i zna Źródło, z którego może uzyskać ich zaspokojenie, będzie przychodził przez Chrystusa do Niebiańskiego Ojca. Nie powinniśmy zaniedbywać życiowych obowiązków i odpowiedzialności, by każdego dnia spędzać wiele czasu na kolanach, lecz całe nasze życie powinno być nieustanną modlitwą.

Ciąg dalszy nastąpi...

BS '11, 2-4



TRUDNOŚCI Z BIBLIĄ

„Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze, mówi Pan” – Izajasza 55:8.

JEDNA Z NAJBARDZIEJ niezwykłych scen w dziedzinie kontrowersji religijnych, rozegrała się w sądzie w Dayton, TN, 20 lipca 1925 roku, kiedy Clarence Darrow, jeden z wiodących prawników sądowych Ameryki, przesłuchiwał Williama Jenningsa Bryana, usiłując udowodnić błędność Biblii. Niektóre z odpowiedzi pana Bryana nie wydają się przekonywujące, choć podziwiamy siłę jego zaufania do Biblii. Pan Darrow wysunął kilka sceptycznych zarzutów wobec różnych biblijnych kwestii – zarzutów, które wydają się mocne tylko dla tych, którzy nie są dobrze zaznajomieni z tymi sprawami. Często trudności pana Darrowa nie były przedstawiane wyraźnie, ponieważ udzielane mu odpowiedzi odciągnęły jego uwagę od jego zarzutów. Pan Darrow, lub inny pytający człowiek, powinien otrzymać uprzejmą i właściwą informację w związku ze swymi biblijnymi trudnościami. Żałujemy, że pan Bryan, znakomity orator i pobożny chrześcijanin, którego podziwiamy, nie potrafił udzielić przekonującej odpowiedzi na pewne pytania. Głęboko współczujemy tym, którzy tak jak pan Darrow, mają trudności w zrozumieniu Pisma Świętego, lecz zazwyczaj nie otrzymują od chrześcijańskich obrońców uprzejmej, cierpliwej i inteligentnej odpowiedzi, którą powinni otrzymać i która powinna być udzielona. Myślmy, że większość sceptyków stała się taka z powodu wyznaniowych błędów, które były fałszywie utrzymywane jako nauki biblijne, z powodu niefortunnnych wysiłków obrońców Biblii oraz niewłaściwych przekładów wersetów biblijnych w niektórych kwestiach. Było to prawdą w odniesieniu do licznych trudności dotyczących pana Darrowa. Zatem rozważymy je w duchu pomocy, a nie w du-

chu stronnictwa i kontrowersji i ufamy, że błogosławieństwo spłynie na umysły i serca wszystkich, którzy je przeczytają.

Pierwsza trudność pana Darrowa dotyczy historii Jonasza i wielkiej ryby, która go połknęła. On nie miał możliwości wypowiedzenia tego, co, jak wierzymy, jest jego głównymi zarzutami wobec tej historii – zazwyczaj wysuwanymi przez sceptyków: (1) że gardło wieloryba jest zbyt małe, by połknąć człowieka, i (2) że czło-



Clarence Darrow - 1992

wiek nie mógłby przeżyć trzech dni w brzuchu wielkiej ryby. Do pierwszego punktu można uczynić kilka stosownych uwag. W hebrajskim wersecie Jonasza 1:17 czytamy o wielkiej rybie, a nie o wielorybie. Septuaginta w języku greckim tłumaczy to wyrażenie jako wielki ketos, które to słowo w Mat. 12:40 jest przetłumaczone na wieloryb. Grecy leksykografowie, np. Lidell i Scott, Thayer itd., definiują to słowo jako: jakiś morski po-

twór, ogromna ryba, taka jak wieloryby, rekiny, delfiny, tuńczyki itp. Zgodnie z tym, to słowo w Mat. 12:40 powinno być przetłumaczone jako wielka lub ogromna ryba, tak jak w Jonasza 1:17. Nawet gdyby ono zostało przetłumaczone jako wieloryb, przy braku szczególnego określenia nie powinno się wnioskować, że to był wieloryb z gatunku tych, których gardło jest zbyt małe, by połknąć człowieka; ponieważ na przykład olbrot i płetwal błękitny, znajdujące w Morzu Śródziemnym mają dostatecznie duże gardła na połknięcie człowieka. Lecz ta wielka ryba mogła być olbrzymim rekinem, jednym z tych, o których wiadomo, że połykają ludzi. Jeden z takich rekinów – o długości 18m i 29cm – został wyrzucony na brzeg blisko Sydonu, w Libanie w 1877 roku, którego szkielet Dr Thompson (słynny autor trzypięciotomowego, najbardziej popularnego w Palestynie dzieła „Ziemia i Księga”)

usiłował zdobyć dla swego Instytutu w Bejrucie, w Syrii. Niektóre ze śródziemnomorskich rekinałów, np. żarłacz ludojady, mają tylko zęby tnące i nie mają innej możliwości, jak tylko połknąć ofiarę w całości lub odciąć kawałek, ponieważ nie mogą trzymać ofiary czy połykać jej po kawałku. Pan Mueller, najbardziej wiarygodny przyrodnik, opowiada o zdarzeniu na Morzu Śródziemnym w 1758 roku, kiedy żeglarz został chwycony przez rekina, który miał go już w gardle i który nagle został trafiony pociskiem z broni palnej, co spowodowało wyrzucenie z paszczy żywego żeglarza. On podróżował potem po Europie pokazując tę ogromną rybę. Wielka ryba złapana niedaleko Miami na Florydzie wiele lat temu, miała w żołądku inną rybę ważącą 680kg. Ten wielki morski potwór był wystawiany w różnych miastach i oglądany przez tysiące ludzi. Jego zdjęcie, ukazujące jej wielką paszczę, było drukowane w gazetach w całym kraju. To pokazuje, że zarzut wobec Jonasza i wielkiej ryby nie wytrzymuje krytyki.

Drugi zarzut – że człowiek nie może żyć we wnętrzu ryby przez trzy dni – jest oparty na zaprzeczaniu realności cudów. Współczujemy tym, którzy nie potrafią wierzyć w cuda. Oni tracą wiele niezbędnego pokoju serca i umysłu. Oczywiście stworzenie i utrzymanie wszechświata w jego zorganizowanym rozmieszczeniu, jego ruchy, wzajemne związki jego części itd., są zdecydowanie większymi cudami, niż każde inne wspomniane w Biblii; a jednak wszyscy muszą uznać ich realność. Dlaczego zatem nie mogą tego dokonać mniejsze cuda? Prawdopodobnie, kiedy cel połknięcia Jonasza i zachowania go żywo przez trzy dni we wnętrzu morskiego potwora oraz jego uwolnienia stamtąd zostanie zrozumiany, sensowność tego celu sprawi, że cud nie będzie wywoływał sprzeciwu. Jezus wyraźnie uczy (Mat.12:40), że w tym obrazie Jonasza jest dostarczony proroczy typ Jego śmierci oraz zmartwychwstania. Ten typ po części umożliwił naszemu Panu dowiedzenie się, że będzie skazany na śmierć, a następnie wzbudzony trzeciego dnia, tak jak częściowo uzdolnił świętego Pawła do stwierdzenia, że Chrystus powstanie trzeciego dnia według Pism (1 Kor. 15:4). Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa są najważniejszymi faktami Biblii i powinniśmy się spodziewać, że odniesienia do nich znajdują się we wszystkich siedmiu kierunkach myśli biblijnej – w jej doktrynach, prze-

pisach, obietnicach, napomnieniach, prorocत्वach, historiach i typach. Historia o Jonaszu i wielkiej rybie jest jednym z typów, który uczy o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Chociaż bez tego celu, ta historia może wydawać się śmieszna dla sceptyków; to dla chrześcijanina, jako typiczne proroctwo o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, jest ona mocnym dowodem, że Biblia jest Boskim objawieniem, ponieważ takie proroctwo najwyraźniej jest natchnione przez Boga. W każdym razie, szczerze rozważenie tego faktu sprawia, że ta historia nie wywołuje już sprzeciwu niedowiarka.

Druga trudność pana Darrowa związana z Biblią ma podłoże w modlitwie Jozuego oraz odpowiedzi na nią, tak jak zostały przetłumaczone w angielskiej Wersji Autoryzowanej (Joz. 10:12,13). On nie jest krytykowany z powodu trudności ze zrozumieniem myśli przekazanej przez to tłumaczenie, ponieważ gdy się je czyta, ono wyraźnie uczy nieprawdy. Lecz to budzi wątpliwości co do poprawności tłumaczenia tych wersetów i jako badacz hebrajskiego, bez wahania zarzucamy wersji A.V. błędne tłumaczenie kilku słów w tych wersetach, w wyniku czego powstaje zupełnie błędne wrażenie co do tematu modlitwy i odpowiedzi na nią. Słowa przetłumaczone „słońce”, „księżyc”, „stał nieruchomo” i „cały” powinny być przetłumaczone, „światło słoneczne”, „światło księżyc”, „nie było aktywne” i „całkowicie”. Następujące słowa są proponowane jako poprawne tłumaczenie tych wersetów: „Światło słońca nie było aktywne w Gabaon, a światło księżyc [nie było aktywne] w dolinie Ajalon. I światło słoneczne nie było aktywne, a światło księżyc zatrzymało się [nie było aktywne], dopóki naród nie pomścił się na swych wrogach. Czyż nie jest to zapisane w księdze Sprawiedliwego? I światło słoneczne zatrzymało się w środku nieba [pozostało w atmosferze ponad chmurami, z których padał wielki grad] i nie śpieszyło się z wyjściem [ze środka nieba nad powierzchnię góry] przez cały dzień”. Podaliśmy zatem poprawne tłumaczenie z kilkoma komentarzami w nawiasach.

Nasza odpowiedź na trudność pana Darrowa w tym względzie jest następująca: Jozue pragnął, aby światło słońca nie świeciło na Gabaon; ponieważ wiedział, że samo słońce nigdy nie było ani nie mogło być na tej górze, lecz jego światło by-

ło i mogło tam być. Jozue pragnął, by światło księżyca nie świeciło na dolinę Ajalon; ponieważ wiedział, że sam księżyc nigdy nie był i nie mógł być w dolinie, lecz, że jego światło było lub mogło tam być. Z tego jasno wynika, co Jozue miał na myśli: padający grad, mieszający szyki i zabijający Amorejczyków, był tak gęsty, że powodował ciemność podczas dnia na całej górze, a w nocy w całej dolinie, gdzie następnie stacjonowali Amorejczycy; Jozue pragnął, aby ten stan trwał, ponieważ tym sposobem wróg był pokonywany. I o to się modlił. W rezultacie tego, jego modlitwa była następująca: „Panie, spraw by gęsty grad nadal spadał na Twoich i naszych wrogów, tak by zaciemnić górę w ciągu dnia i dolinę w nocy oraz pokonać Twoich i naszych wrogów”. Innymi słowy, jeśli grad będzie padał tak gęsto na Amorejczyków, aby odciąć światło słoneczne w ciągu dnia i światło księżyca w nocy, podczas dnia i nocy kiedy trwała walka, Amorejczycy będą z pewnością zupełnie pokonani; o to się modlił Jozue i jego modlitwa została przyjęta. W poetyckiej formie, w której ta modlitwa została wyrażona, on zwięźle określił towarzyszące zjawiska, a nie pożądaną przyczynę i skutek – wielki grad i pokonanie Amorejczyków. Kilka niefortunnych przekładów, skorygowanych powyżej, dało okazję do powszechnego, błędnego zrozumienia tego fragmentu. Ponownie zwrócimy uwagę na ostatnią część wersetu 13. Powinniśmy ją czytać: *Zatem światło słoneczne zatrzymało się w środku nieba i nie śpieszyło się z wyjściem [nad górę Gabaon] przez cały dzień. Zatrzymajmy do tłumaczeń Younga i Rotherhama.* W dodatku do tego i do powyższego wyjaśnienia co do światła słońca i księżyca dodajemy uwagę na temat hebrajskiego słowa *dum*, przetłumaczonego w wersji A.V. „stał nieruchomo”, które po pierwsze znaczy być cicho, a po drugie być nieczynnym. Jozue chciał, by światło słońca (a nie samo słońce) i światło księżyca (a nie sam księżyc), było nieaktywne tego dnia na tyle, by oświetlać górę Gabaon i dolinę Ajalon, ponieważ towarzyszyło gęstym masom gradu spadającego na Amorejczyków, którego to gradu on pragnął by nadal padał, aż do pokonania wroga. On nie pragnął by słońce i księżyc zatrzymały się w swym biegu tego dnia, co wielu ludzi przypuszcza, podobnie jak pan Darrow, pod wpływem oszukania przez powyżej wspomniane błędne tłumaczenie. Nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy nauką a Biblią w kwestii ciemnego

dnia Jozuego. Lecz z drugiej strony, pan Darrow i podobni mu myśliciele, z powodu błędnego tłumaczenia, są oczyszczeni od potępiania ich; i przez powyższe poprawki w tłumaczeniu, Biblia i nauka ukazują się w pełnej zgodności na tym punkcie. Jaka szkoda, że tłumacze pomylili się tak bardzo! Czasami Biblia musi być chroniona przed jej przyjaciółmi – w tym wypadku, przed jej tłumaczami, ponieważ Prawda często zostaje zraniona w domu swych przyjaciół.

BIBLIA I POGAŃSKA CHRONOLOGIA

Trzecią trudnością, jaką pan Darrow miał w związku z Biblią, jest jej nauka o długości istnienia rodziny ludzkiej na ziemi. Zgodnie z chronologią biblijną Adam został stworzony w roku 4129 przed Chr. lub około 6139 lat temu (2010). Pan Darrow uważał, że ludzka rodzina jest o wiele starsza, a na potwierdzenie swego poglądu powołuje się na cywilizacje Chin, Babilonii i Egiptu, które według licznych archeologów i historyków sięgają prawie 6000 lat przed Chr. Wierzymy, że w tym względzie możemy podać pewne sugestie, które sprowadzą chronologię tych narodów do znaczącej zgodności z chronologią Biblii, na ile wiąże się ona z pobytem człowieka na ziemi. Spójrzmy zatem do egipskiego zapisu. Egipcjolodzy odkopali wiele genealogicznych i historycznych tablic podających listy osób, które uważa się za władców Egiptu. Te listy, ku konsternacji najzdolniejszych egipcjolodów, bardzo znacząco różnią się, co do ilości podawanych w nich władców. Większość list wśród tych władców zawiera nazwy bogów i półbogów.

TABLICA Z ABYDOS

Lecz jedna z tych tablic i najbardziej rzetelna z nich wszystkich – tablica z Abydos – nie wspomina o bogach i półbogach i podaje tylko tych, którzy według przypuszczeń Egipcjan, byli ludzkimi faraonami. Tablica z Abydos w najbardziej niezwykły sposób potwierdza genealogię biblijną podaną w 5 i 6 rozdziale 1 Księgi Mojżesza. Porównując tę listę z listami z innych tablic, okrywamy, że one zasadniczo zgadzają się z pierwszymi dziesięcioma faraonami podanymi na tablicy z Abydos. Następnie obszerniejsze listy podają liczne imiona bogów i półbogów pominiętych na tablicy z Abydos. Bezpośrednio po nich, one podają następnie imiona, które występują od razu po pierwszych dziesięciu na tablicy z Abydos.

Imiona pierwszych dwudziestu faraonów na tych tablicach (omijając tych bogów i półbogów na pozostałych tablicach) są najbardziej interesujące; ponieważ one, na ile zgadzają się z tablicą z Abydos, dokładnie odpowiadają dwudziestu osobom przedstawionym w zapisie 1 Mojżeszowej, włączając Noego. Przypominamy, że Adam i jego pierwotni potomkowie, włączając Kaina aż do Jabala, który na pewno zginął w potopie, ponieważ był ostatnim wymienionym potomkiem Kaina, tworzą dokładnie liczbę dziesięć; natomiast Abel i Set oraz późniejsi pierwotni potomkowie, włączając Noego, dają również liczbę dziesięć. Tablica z Abydos nadaje tym dwudziestu osobom egipskie imiona: najpierw w porządku od Adama i Kaina oraz późniejszych pierwotnych potomków, a następnie w porządku od Abła i Setta oraz następnym pierwotnych potomków aż do Noego.

FARAONI

Zatem Adam pod imieniem Mena jest nazwany Faraonem I. Noe pod imieniem Norfu, jest nazwany Faraonem XX. Bogowie i półbogowie są wprowadzeni w innych tablicach po Jabalu, wielkim wnuku Kaina, który w tych tablicach jest określany jako Kakan. Jest to właśnie biblijny czas i miejsce na ich pojawienie się; ponieważ ci bogowie byli aniołami – „synami Bożymi” – którzy niedługo przez potopem żenili się z kobietami i z tego związku powstawali olbrzymi – półbogowie (1 Moj. 6:2-4; Juda 6,7). Szczegóły na temat tych aniołów i ich synów, olbrzymów, są podane w czasopiśmie Herald „21, s.5,6. Faraonem XXI jest Ham, w hebrajskim Cham, nazwany w tych tablicach Chamu i Chufu. Pamiętając, że potomkowie Hama, a nie Sema czy Jafeta, osiedlili się w Egipcie, to Ham jest właśnie tym, kogo możemy się spodziewać na liście tak zwanych faraonów po Norfu – Noem.

MUZEUM BRYTYJSKIE

Na tablicy z Abydos znajduje się kilka innych interesujących szczegółów: żoną Meny (Adama) jest Szesz (hebr. Isha), co znaczy kobieta. Faraon II jest nazwany Teta-Khent, co znaczy winny, jako odniesienie do Kaina, winnego krwi Abła. Fragment tablicy dla Abła przedstawia go jako niestawiającego oporu. Tablica z Abydos została sporządzona przez Seti I, który prawdopodobnie był tym Faraonem, którego premierem był Józef. Seti I miał szyb o głęboko-

ści 60 stóp w litej skale. Na tej głębokości jego kamieniarze wykuli klatkę schodową, na której została następnie umieszczona tablica z Abydos. Dokładna jej kopia znajduje się w Muzeum Brytyjskim. Ta tablica jest wielkim potwierdzeniem chronologii biblijnej, jeśli zachowamy w umyśle fakt, że podobnie jak Biblia, ona podaje dwie równoczesne linie genealogiczne, pierwszą, a następnie drugą aż do ukończenia. To wymaga, abyśmy liczyli 1656 lat, a nie ponad 3300 lat, od Meny (Adama) do Norfu (Noego) i potopu. Redukując najdłuższą egipską chronologię dla tego okresu o połowę jej długości, co jest wymagane przez to rozważanie, a następnie pomijając chronologię bogów i półbogów – ponieważ one także były równoczesne z dwiema wspomnianymi genealogiami, stwierdzamy, że egipska chronologia podana na tablicy z Abydos i porównana z innymi tablicami oraz z chronologią biblijną, są w zasadzie jedna-



Fragment tablicy z Abydos

kowe, co do czasu przed potopem. Dalej możemy dodać, że babilońskie, chińskie i indyjskie zapisy, na podstawie, których pewni archeolodzy wysuwają twierdzenia o osobach żyjących 6000 lat przed Chrystusem, zawierają ten sam błąd liczenia kolejnych list genealogicznych lub dynastii, które w istocie rzeczy były równoczesne, tak jak pewni egiptolodzy zrobili z tablicą z Abydos i innymi tablicami. Fakt, że Biblia wprowadza dwie genealogie prowadzone oddzielnie, lecz nie wymaga, aby ich chronologia była podana jako kolejna, lecz jako równoczesna, dowodzi, iż rozsądne jest, aby to samo uczynić z imionami na tablicach z Abydos. Powyższe rozważania dowodzą, że rozsądnie możemy zharmonizować egipskie, babilońskie, chińskie i indyjskie chronologie z chronologią biblijną, która wyznacza okres około 6139 lat na obecność rodziny ludzkiej na ziemi. Najbardziej rzetelna tablica z pogańskiej starożytności zasadniczo potwierdza chronologię biblijną.

Przed zakończeniem tego tematu będzie właściwe, gdy skierujemy uwagę naszych czytelników na fakt, że w rzeczywistości nie ma

żadnych zapisków w egipskiej chronologii przed dynastią XVIII, która istniała od końca czasów Józefa aż do Mojżesza. Egypciolodzy musieli domyślać się chronologii przed tą dynastią. Poniżej jest pokazane, jak najwięksi z nich różnią się w swych domysłach na temat czasu życia Meny, pierwszego, tak zwanego faraona, który tak naprawdę nie był faraonem – był raczej Adamem, lecz Egipcjanie uważają go za faraona. Te przypuszczenia pochodzą sprzed roku 1912, kiedy dokonano powyższej identyfikacji pierwszych 20 imion na tablicy z Abydos razem z 20 imionami z dwóch drzew genealogicznych z 1 Mojżeszowej 5 i 6.

Mariette i Lenormant	5004 przed Chr.
Brugsch i Budge	4400 przed Chr.
Lepsius	3892 przed Chr.
Bunsen (wcześniejszy pogląd)...	3623 przed Chr.
Bunsen (późniejszy pogląd)	3059 przed Chr.
Breasted	3400 przed Chr.
Stewart Poole	2717 przed Chr.

G. Wilkinson 2691 przed Chr.

G. Rawlinson 2350 przed Chr.

Chcemy jedynie dodać, że wielcy archeolodzy i historycy są bardzo rozbieżni w swych poglądach na temat starożytności Babilończyków, Chińczyków i Hindusów. Wyrażna chronologia biblijna z pewnością nie powinna być odkładana z powodu takich rozbieżnych przypuszczeń, które przeważają wśród najzdolniejszych archeologów i historyków. Niech ci, którzy jej zaprzeczają, najpierw przedstawią to, co jest pewne, jeśli mamy przyjąć ich teorie. W międzyczasie zrobimy dobrze, gdy nie będziemy zważać na nie, gdyż rzeczywiście są one przypuszczeniami.

BS '11, 5-8



„Przewyciężanie zła”

„Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Rzymian 12:21

Wielkim zadaniem stojącym przed ludem Pana obecnie i w przeszłości jest rozwój charakteru na podobieństwo naszego Pana i Zbawiciela. Kościół, gdy był tutaj na ziemi, musiał dokonać pewnych przygotowań. Ci, których charakterzy nie były białe i czyste, nie nadawali się jako Oblubienica Chrystusa. Pobyt Kościoła na ziemi świadczył o ich wzroście w łasce na podobieństwo ich Pana. W rozwoju charakteru pewne kwestie wymagają rozważenia i pracy.

Były pewne defekty, które musiały być usunięte z ich charakterów. Były pewne braki, które należało uzupełnić. I były pewne dobre cechy, które oni już mieli w swych charakterach i które wymagały utrzymania i rozwoju. Trzy kwestie wymagają naszej uwagi w związku z rozwojem charakteru:

- (1) Usunięcie defektów;
- (2) Uzupełnienie braków;

(3) Rozwój dobrych cech.

Rolnik ilustruje to w przygotowaniu ogrodu. On może mieć kawałek ziemi, który jest pełen kamieni i w którym brakuje wielu niezbędnych rzeczy wymaganych do wzrostu tego, co chce uprawiać w swoim ogrodzie. Jego działanie będzie miało trzy kierunki: on wybierze z ziemi kamienie, przez nawożenie dostarczy glebie brakujących składników, a następnie przez pracę w gruncie doprowadzi glebę do możliwie najlepszego stanu, aby zrodziła pożądaną owoc. Te same rzeczy możemy uczynić w związku z rozwojem naszych charakterów.

Pokonywanie przez ograniczenia jest procesem poddawania wad ciała pod wpływ ducha Bożego, aby cechy nowego serca i umysłu zyskiwały przewagę, a cechy ciała były stopniowo podporządkowywane, aż wady ostatecznie zostaną usunięte.

Jeśli przyjęliśmy Chrystusa jako naszego Zbawiciela i chcemy być współpracownikami z Nim w Królestwie, to jest absolutnie niezbędne, abyśmy nauczyli się przewycięzać ciało przez wpływ ducha. Jest po prostu niemożliwe, abyśmy nadawali się do stanowiska, w którym będziemy pomagać innym w przewyciężaniu ich wad i braków, jeśli najpierw sami nie nauczymy się przewyciężać tych wad. Z tego powodu nasz Pan pragnie, abyśmy najpierw



nauczyli się wielkiej lekcji panowania nad sobą, abyśmy mogli być odpowiednio przystosowani do pomagania innym.

Dostrzegamy, że są pewne wady, które nas trapią i możemy je podzielić na dwie kategorie: (1) te, które mają złe skłonności, i (2) te, które są przesadnym dobrem. Złe skłonności i przesadne dobro tworzą dwie klasy wad. Możemy wymienić pewne „złe skłonności” – niewiara, rozpacz, pycha, niepokój, samolubstwo, kłótność, smutek, wrogość, strach, bezwzględność, porywczność, niewdzięczność, krytykanctwo.

„Przesadnym dobrem” jest „sama głowa bez serca” i „samo serce bez głowy.” Na przykład poczucie sprawiedliwości, które wymusza nierozsądne wymagania od innych lub wymaga zbyt wiele od siebie. Inną krańcowością jest bezzasadna miłość lub taka stanowczość, która nie zna żadnej uległości i nieważne, jak wiele powodów przemawia przeciwko niej.

Są pewne rzeczy, których należy zaniechać. To są wady, które zakorzeniły się w naszej zdeprawowanej naturze. Gdybyśmy byli doskonali w naturze, wszystkie cechy naszego umysłu byłyby zrównoważone, a gdyby nasze serca były doskonałe, wszystkie nasze moralne zdolności byłyby doskonale zharmonizowane

ze sobą tak, by w odpowiednim czasie stosowna cecha mogła zadziałać i wtedy nie byłoby mowy o popełnianiu zła. Lecz pod przekleństwem nie rodzimy się z doskonale zrównoważonymi zdolnościami; nasze intelekty są raczej przyćmione przez błędy tkwiące w naszych zdolnościach, a przez to są wypaczone; nasze serca są przewrotne; oczywiście nasze umysły nie są pod właściwym kierownictwem. To właśnie z powodu tej deprawacji znajdujemy się w takim położeniu, że istnieje potrzeba ograniczania wad, abyśmy mogli je pokonać.

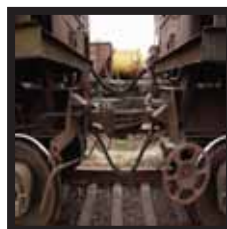
Nasze wady są rozwijane przez niekontrolowane myśli i czyny, jak również przez samowolne myśli i czyny. Jeśli pozwolimy naszym naturalnym, niedoskonałym skłonnościom oraz wadom na ograniczenie naszej kontroli, tak że pod wpływem impulsu pozwalamy sobie prawie na wszystko, to przekonamy się, że jako wynik działania takich wpływów, wady będą wzrastać w sile. Wada stanie się jeszcze silniejsza, gdy dodamy samowolę; serce stanie się jeszcze bardziej przewrotne i będzie wymagać dużo większej pracy, by naprawić to złe usposobienie.

Nasze wady są przyczyną wielu naszych porażek. Gdy znajdziemy się w warunkach, w których nasze wady stają się widoczne, one ujawniają nasz upadek i powodują, że proces pokonywania ich staje się jeszcze trudniejszy i w rezultacie tego zaoferowane utrzymanie zbawienia jest jeszcze bardziej niepewne. Wady najmądrzej można pokonać przez kultywowanie przeciwnych im łask charakteru, tak byśmy mogli, przy każdej posiadanej przez nas wadzie, badać jej przeciwieństwo, a następnie pozwolić, by Słowo Pana pozostawało w naszych sercach i umysłach, aż przez Słowo ta łaska zostanie rozwinięta, a wada powoli będzie wypierana przez dobrą cechę, jej przeciwieństwo, zajmując jej miejsce. Istnieje jeszcze inna metoda przewyciężania wad. Metodą, o której mówimy, jest ograniczanie – czyli przewyciężanie wad przez ich ograniczanie. Co przez to mamy na myśli? Mamy czynić użitek z łask charakteru, które będą zwalczać te wady, które usiłują się ujawniać i w ten sposób będą ograniczać ich wpływ i stopniowo je eliminować. Ta myśl jest pokrewna z podtrzymywaniem tych naszych łask, które są osłabione i wymagają rozwijania przez wzmacnianie

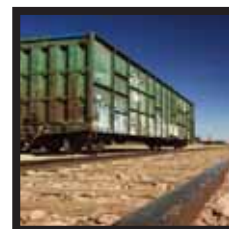
ich silnymi łaskami, które przychodzą im z pomocą w czasie utrapienia i próby oraz pozwalają przezwyciężyć wady, których nie chcemy wspierać – które chcemy wyrugować. Możemy to czynić nie tylko przez używanie przeciwnych łask, lecz przez dodatkowe łaski, które nie są ich przeciwieństwem, a które mogą zostać wezwane nam na pomoc jako symboliczne kajdany i te okowy uśmiercą wady, choć trochę wolniej niż przez zastępowanie ich przeciwnymi łaskami. Właśnie tę metodę pragniemy wyjaśnić w taki sposób, który pomoże nam praktycznie zastosować ją w naszym życiu. Podajmy kilka ilustracji, jak ta zasada może być użyta. Prawdopodobnie wszyscy zastanawialiśmy się, jak wagon kolejowy odpięty od pociągu, może poruszać się przez pewien dystans dzięki pędowi nadanemu mu przed odłączeniem. Później zbliża się do miejsca, w którym hamulcowy chce, by się zatrzymał. On uruchamia hamulce i dzięki temu zmniejsza prędkość wagonu i powoduje jego zatrzymanie. Tak jest z nami, kiedy nasze wady naturalnie biegną w różnych kierunkach, jesteśmy sprowadzani na drogi grzechu, lecz jeśli zastosujemy hamulce w postaci różnych łask, ich postęp będzie zahamowany, a wady ostatecznie zostaną przezwyciężone.

Następnie możemy podać ilustrację samochodu zjeżdżającego z góry. Zdjęcie stopy z pedału gazu i naciśnięcie hamulca oczywiście spowoduje zatrzymanie samochodu. Z naszymi grzesznymi skłonnościami staczamy się w dół i w miarę jak się staczamy, nabieramy rozpędu; lecz jeśli zastosujemy hamulce z różnych łask na upadłe usposobienie, to krok po kroku one będą opanowywane, a my stanemy się zwycięzcami. Ognisty wierzchołek może być trochę powstrzymany przez cugle i wędzidło, za które jeździec pociąga i popuszcza, aż ostatecznie koń zostanie opanowany. Podobnie i my, drodzy bracia, przekonamy się, że zalety, które nasz Niebiański Ojciec przez Swą łaskę już w nas rozwinął, zdobędą kontrolę nad każdą wadą, gdy właściwie ich użyjemy.

Ta sama zasada znajduje odzwierciedlenie w boksie. Zawodowi bokserzy nie tylko wymierzają ciosy, lecz także odpierają ciosy. Tak i łaski mogą służyć do odpierania ciosów, a ciało może być uważane jako jeden z bokserów, natomiast nowe serce, umysł i wola chrześcija-



Rozłączenie



Hamowanie

nina, jako drugi bokser. Chrześcijanin może zacząć aktywną walkę, odpierając ciosy, które mogą pochodzić ze strony ciała. Ta zasada ponadto mogłaby być zilustrowana przez osobę, która nie panuje nad sobą i niszczy wszystko, co znajdzie się w jej zasięgu. Ona próbuje stawiać fizyczny opór zespołowi medycznemu wezwanemu, by zaradzić tej sytuacji. Całe jej ciało zostaje wtedy przymusowo opanowane.

Odkrywamy, że nasze wady czasami buntują się, wydostając się spod kontroli i ta sytuacja wymaga wezwania przez nas do działania wielu łask, aby opanowały nasze ręce, nasze nogi oraz nasze ciała i używając wielkiej siły, zahamowały je tak, by pozostały w bezruchu. I przez stopniowe trwanie w tym procesie mogą być przezwyciężone – poskromione przez ograniczanie ich.

Ostatni przykład tej zasady w przezwyciężaniu możemy przyrównać do więźnia, którego stopy są w łańcuchach, którego ręce są podobnie skrępowane i trzymane w miejscu, gdzie nie mogą się poruszyć, a jego ciało jest unieruchomione, aby nie mogło się poruszać. Jest to nasze, jako chrześcijan z naszym Panem Jezusem Chrystusem, pragnienie zyskania takiej dominacji nad „starym człowiekiem”, aby mieć ciało pod zupełną kontrolą nowego serca, umysłu i woli. Gdy to uczynimy, proces, przez który tego dokonamy, będzie „przezwyciężaniem przez ograniczanie.”

Zastanówmy się, czy Pismo Święte daje podstawy działania tej zasady. Nasz werset jest cytatem zawierającym tę myśl: „Nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj”. Są różne sposoby, przez które możemy przezwyciężać zło. W tym wersecie Apostoł ukazuje sposób, jaki miał na myśli. On zapewnia nas, że odwet i duch zemsty może być przezwyciężony przez czynienie dobra. „Dlatego, jeśli nieprzyjaciel twój łaknie, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo tak czyniąc, węgle rozżarzone

zgarbiesz na głowę jego". Zatem nasz werset wskazuje nam, że dobroć może zapanować nad zemstą – jest to przykład jednej z łask przewyciężających wadę zemsty.

Nasz Pan podaje nam tę myśl w Mat. 5:44: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was”. On przywołuje na nasze umysły myśl, że modlitwa będzie pomocna w przewyciężaniu ducha urazy, który może być pobudzony w związku z tym, co jest czynione przeciwko nam.

Podobną myśl znajdujemy w Rzym. 8:13: „Jeśliście duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie.” Duchem jest nowe serce, umysł oraz wola chrześcijanina i ten duch rozwinię w nas niezbędne łaski charakteru. On także pobudzi do działania różne łaski, w związku z panowaniem nad wadami; on zabija wady – właśnie to Apostoł Paweł miał na myśli w wyrażeniu „umartwienie członków ciała”. Apostoł podaje nam tę myśl w 1 Kor. 9:26,27 (KJV): „Ja dlatego biegnę, bez żadnej niepewności, walczę nie jak ktoś, kto uderza powietrze. Lecz karzę ciało moje i utrzymuję je w poddaństwie, abym, głosząc innym, sam nie został odrzucony”. Przez ciało on rozumie tutaj nie tylko naturalne skłonności ludzkiego serca, które są dobre i prawe, lecz również te, które są w upadłym i zdegenerowanym ciele. Jako bokser, wymierza w człowieczeństwo jeden cios po drugim, aż zdegradowane człowieczeństwo zostanie zupełnie pokonane i polegnie u jego stóp.

W Żyd. 12:3 (KJV) Apostoł przywołuje na nasz umysł tę samą myśl. Traktując o wdzięczności i pomocy w pokonywaniu słabości serca i znużenia ducha, mówi: „Pomyślcie o Nim, który znosił taką wrogość grzeszników przeciwko sobie, abyście w duszy nie stali się znużeni i zniechęceni”. Bojaźń jest wadą, która przeszkadza w naszym zwycię-

żaniu i dlatego on zwraca uwagę na fakt, że powinniśmy dostrzec, iż Pan nie pozwolił, by cokolwiek uczyniło Go bojaźliwym, lecz On trwał wśród trudności, przez które musiał przechodzić, aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. „Miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń” (1 Jana 4:18). Strach jest wadą i Pan ukazuje nam łaskę charakteru, która go odrzuci. Doskonała miłość wypędzi strach, stopniowo i zupełnie.

Apostoł Jan również mówi: „To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza” (1 Jana 5:4). Znajomość Pańskiego Słowa przyjęta z ufnością do serca, pokonuje w nas ducha tego świata, tak że wszystko, co jest częścią światowego ducha, zostanie pokonane przez wiarę. Wykazaliśmy, że łaski mają pewną moc ograniczającą nasze wady i stopniowo będą je niszczyć, tak abyśmy przez te ograniczenia, ostatecznie mogli stać się zwycięzcami przez łaskę Pana.

BS '11, 9-11

* * *

DOSKONAŁOŚĆ PRZEZ CIERPIENIE

Bóg nigdy nie zezwoliłby na ciemności,
Gdyby czuł, że możesz kroczyć w światłości.

Nie trzymałbyś mocno Jego ręki,
Gdybyś był na drodze prostej i w jasności.
Nie miałbyś też troski, aby kroczyć wiarą,
Gdybyś szedł za wzrokiem, w dobrej widoczności.

To prawda, że On dozwala na udręki,
Które znosić musi twe zmartwione serce,
Że ma wiele bolesnych koron cierniowych
Dla głowy twej umęczonej w poniewierce.
On wie dobrze, że abyś osiągnął niebo,
Musisz do niego iść przez cierpienie wielkie.

On zsyła te nieprzeniknione ciemności,
Piec doświadczeń rozgrzany do czerwoności.
Uwierz – to jedyna droga do społeczności
Z Nim, aby znaleźć się w Jego nóg bliskości,
Bo zejść z właściwej drogi można łatwo,
Gdy życie rozkoszne, pełne słodkości.

BÓG SIĘ ŚMIEJE Z LUDZKIEJ PYCHY

„Ale ten, który mieszka w niebie, śmieje się; Pan szydzi z nich” - Psalm 2: 4.

OGROMNY ocean, na którym okazałe statki są niczym zabawki, przypomina nam o „Boskim miłosierdziu, które jest szerokie niczym morze”, a także o bezmiarze Boskiej mocy oraz znikomości człowieka w porównaniu z nią. Ludzkość może właściwie czuć się zachęcona postępowaniem w ostatnich wiekach. Potężne statki ze stali, o długości 250 metrów, przewożące tysiące pasażerów, zastąpiły drewniane łodzie sprzed 3000 lat. Wyposażone w silnik statki są rzeczywiście lewiantami głębin. W oceanach ukryte są stalowe kable, przynoszące informacje na krańce ziemi. To jest nic w porównaniu do światowego transportu powietrznego z tysiącami samolotów przewożącymi miliony podróżnych na całym świecie. Te majestatyczne statki powietrzne i sterowce są wyposażone w systemy komunikacji, takie jak radio, radary, TV i komputery i mogą być w stałej łączności ze sobą oraz ze światem. Są to tylko nieliczne z wielu dróg postępu używanych w naszych czasach. Ci, którzy nie są prowadzeni przez Pańskie Słowo, nadymają się w pysze i są skłonni uważać, że nasi przodkowie, nie tak dawno temu, byli jedynie małpami. Lud Pański, prowadzony przez Ojcowskie Słowo i przez ducha zdrowego rozsądku, jest powstrzymywany przed takimi złudzeniami. Oni rozumieją, że niewielu wielkich czy możliwych naszych czasów może być porównanych z wybitnymi ludźmi przeszłości. Oni dostrzegają, że Bóg stoi za wspaniałym rozwojem w obecnym czasie; ponieważ żyjemy w „dniu Jego przygotowania” (Nah. 2:3) do Królestwa Mesjasza i tysiącletniego panowania. Oni uświadamiają sobie, że Bóg stopniowo podnosi zasłonę niewiedzy i przesądów; oraz że zgodnie z Jego obietnicą, w obecnym czasie ludzie spoglądają spoza mroku.

CZAS KOŃCA

Jak dotąd, nasze błogosławieństwa przychodzą w najbardziej naturalny sposób, jak można to zauważyć przez drukowane słowo, radio, telewizję, komputery, internet, łączność i ogólnoswiatowe systemy lokalizacji oraz edukację, które sprawiają, że myśliciele z całego świata są w bliskich kontaktach ze sobą. W jakiegokolwiek dziedzinie, nie ma prawie odkrycia, o którym w ciągu kilkunastu minut nie byłoby wiadomo w świecie. Milion umysłów jest zaangażowanych w ten sam

projekt, w rezultacie czego, wciąż powstają nowe ulepszenia, wspanialsze wynalazki – i wszystkie te procedury są powtarzane! Z pewnością jedynym wyjaśnieniem tego jest fakt, że Bóg wspiera inteligencję pojawiającą się obecnie na świecie. Nadszedł Jego czas na zesłanie błogosławieństw ludzkości, w miejsce przekleństwa od tak dawna panującego na świecie. Określenie „królowie ziemi”, w szerszym znaczeniu obejmuje również potentatów finansowych i przemysłowych oraz wodzów politycznych. Mądrzy tego świata jedynie częściowo pojmują sytuację. Oni uświadamiają sobie błogosławieństwa i bogactwa rozplywające się po świecie przez ludzkie wynalazki i wzrastają w luksusie i władzy obok złotych strumieni, którymi się otoczyli. Oni „radzą społeczeństwu”, według Psalmu 2:2. Poza tym, są z nimi stowarzyszeni władcy nad ludźmi – kościelni dostojnicy i książęta. Oni wspólnie radzą. Ich następnym krokiem będzie wprowadzenie tych rad w czyn.

PORZĄDEK DNIA

W minionych stuleciach królowie i rządy, byli mniej lub bardziej ograniczani przez ludzi, nad którymi panowali. A ludzie mniej lub bardziej byli prowadzeni przez Biblię i jej ducha wolności. Jednak nowe warunki naszych czasów zignorowały liczne regulacje i ograniczenia przeszłości. Nowe warunki, siłą rzeczy, przewyższają ograniczenia przeszłości. I ludzie są pochłonięci tworzeniem nowych przepisów, aby poradzić sobie z trudami i bogactwem finansowych potentatów oraz z wielką siłą politycznych królów, reprezentowaną we współczesnym uzbrojeniu i organizacjach. Biblia jest wielką twierdzą wolności. Dzięki niej masy ludzkości dowiedziały się, że królowie i chłopcy, bogaci i ubodzy, muszą wszyscy ostatecznie stanąć przed Sędziowskim Tronem i zostać osądzeni przez to samo Prawo. Ta sama Biblia przedstawia ogółowi ludzi Boski Plan zbliżającego się Jubileuszu Restytucji – usunięcia przekleństwa i wprowadzenia Boskich błogosławieństw przez Królestwo Mesjasza. Ona wskazuje, że Mesjańskie Królestwo jest blisko i że ono będzie zainaugurowane w trakcie czasu wielkiego ucisku, symbolicznie przedstawianego przez świętego Piotra jako pożoga w odniesieniu do spraw kościelnych, a następnie w odniesieniu do społecznych intere-

sów świata. Biblia stoi na straży, a duch nadziei i wolności, którego ona wszczepia, jest Boskim ograniczeniem, „łańcuchami” i „więzami” – „Scho- dzą się królowie ziemscy, a książęta radzą spolem przeciwko Panu, i przeciw Pomazańcowi Jego, mówiąc: potargajmy związki ich, a odrzucimy od siebie powrozy ich” (Ps. 2:2,3).

Forma, którą przyjęła ta opozycja wobec Biblii i jej ducha wolności, ducha Nowej Dyspensacji, była trudna do opisanego z wyprzedzeniem. Jednakże dostrzegamy, pod przewodnictwem Nowego Testamentu, w którym to proroctwo miało bardzo ograniczone wypełnienie w pierwszym adwencie, że podane tam wypełnienie daje nam wskazówki do większego wypełnienia mającego miejsce obecnie. Namaszczony Pana to Chrystus w chwale – Jezus, jako Głowa wraz ze zwycięskim Kościołem, Jego Ciałem. To proroctwo zostało wypełnione w odniesieniu do Jezusa, kiedy Piłat i Herod, reprezentujący światową władzę, naradzali się z najwyższymi kapłanami, uczonymi w piśmie i faryzeuszami, reprezentującymi przywódców ludu Bożego. Religijni władcy byli przywódcami, siłą sprawczą, tej opozycji. To, co spotkało Samego Mistrza, w sposobie sprzeciwu ze strony religijnych przywódców i za ich namową, ze strony władców politycznych, jest tym, czego my powinniśmy się spodziewać jako wypełnienia tego pro-roctwa. Opozycja, która powstaje, jest przeciw Panu oraz przeciw tym, którzy są Jego szczególnymi przedstawicielami i rzecznikami w świecie. Religijne interesy chrześcijaństwa, obawiającego się Prawdy i knującego plany przeciwko niej, oskarżają Prawdę, tak jak Kajfasz oskarżał Jezusa. On oświadczył, że korzystniej jest, by jeden człowiek zginął, zamiast miałby zginąć cały naród (Jana 11:50). Ponieważ Jezus „umarł dla dobra sprawy”, jak to było postrzegane przez religijnych władców, tak i ostatni, święci członkowie Ciała Jezusa, cierpieli podobnie, dla rzekomego dobra sprawy, ze strony obecnych przywódców religijnych, antytypicznych uczonych w piśmie i faryzeuszy.

WŁADCY WYPRÓBOWANI

Kiedy Jezus został ukrzyżowany, Jego wrogowie przypuszczali, że Jego wpływ zaniknie, a ich plany powiodą się. Lecz Bóg śmiał się z nich, ponie-

waż oni w rzeczywistości wypełnili Jego wolę. Ponieważ, w harmonii z Boskim zarządzeniem, było niezbędne, by Jezus cierpiał. Podobnie, było konieczne żeby ostatni członkowie Kościoła, Ciała Chrystusa, cierpieli z Nim i weszli z Nim do chwały przez „przemianę” w zmartwychwstaniu. Wówczas również, zamiast powodzenia, wszystkie plany władców zawiodły. W wyniku Boskiej niełaski dostali się pod działanie ucisku, który zakończył się zupełnym zniszczeniem żydowskiego państwa. Obecnie, pod koniec Wieku Ewangelii, możemy spodziewać się tego samego. Zamiast pokrzyżowania Boskich zamiarów, one dalej będą wspierane przez ludzką opozycję wobec Boskiego Planu. Cele tych królów i władców zostaną w znacznej mierze dokonane (Ps. 2:1) z powodu buntu pogan, niereligijnych; oni są wzburzeni, walcząc o wolność i błogosławieństwa ku swej własnej sile i nie wiedząc o Boskim zarządzeniu wprowadzenia nowego Królestwa, które ma błogosławić wszystkich – 1 Moj. 28:14; Gal. 3:16,29.

ŚWIAT NIENAWRÓCONY

Dalej jest powiedziane, że tak zwany lud Boży, chrześcijaństwo, „przemyśla próżne rzeczy”. Oni są zwiedzeni spodziewając się, że będą w stanie nawrócić świat i wprowadzić go do Mesjańskiego Królestwa lub wierząc, jak to czynią niektórzy, że Królestwo Mesjasza już przyszło i aż do- tąd bezskutecznie usiłuje zapanować nad światem. Obecnie oni czekają na napełnienie misjonarskiego skarbcza kilkoma milionami, które mają spowodować nawrócenie świata i zapewnić, aby Boska wola była wykonywana na ziemi, tak jak w niebie. Obraz Boga śmiejącego się z żalostnej ludzkiej pychy, która sama się chlubi, jest pełen mocy. Niepowodzenie, które przychodzi zarówno na tych chrześcijan, którzy nie są prawdziwym ludem Bożym, na tych, którzy są Jego ludem tylko z imienia, którzy są wyznaniowym ludem Boga oraz na świat, będzie wielką lekcją upokorzenia, która nigdy nie będzie zapomniana. Absurdalność ich położenia sprawi- ła by, że wszyscy śmialiby się, gdyby mogli pozbyć się swej pychy i uświadomili sobie, że bez Boskiej interwencji, wola Boża nigdy nie mogłaby pano- wać na ziemi, tak jak w niebie.

BS '11, 12-13





MELCHIZEDEK, KAPŁAN I KRÓL

Melchizedek był równocześnie kapłanem Boga i królem Salem (pokoju). Abraham uznał go i złożył mu dziesięcinę. Przez psalmistę Bóg proroczo oświadczył, że Mesjasz będzie kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka – Ps. 110:4.

Żydzi przeoczyli to proroctwo i sądzili, że wszystko, co wiąże kapłaństwo z planem Bożym, wypełni się w kapłaństwie Aaronowym, które było jedynie typiczne. Oczekiwanie na Królestwo Mesjasza i chwałę, zaślepiło ich na Jego dzieło, jako Kapłana składającego zadośćuczynienie za grzech.

Oni nie rozumieli, że Mesjasz ma się składać z wielu członków, Jezus jest Głową, a wybrany Kościół Ciałem Kapłana Melchizedeka. Chrześcijanie są głęboko zainteresowani Mesjańskim panowaniem, a także tym, że aby stać się członkami królewskiego kapłaństwa, należy uczestniczyć z Jezusem w ofiarowaniu ziemskiego życia, do czego nawołuje Apostoł Paweł w Rzym. 12:1.

Oświadczenie, że Melchizedek nie posiadał matki ani ojca oraz był bez początku dni ani końca lat, do niedawna stanowiło zagadkę dla badaczy Biblii. Obecnie interpretacja tego jest zadowalająca i prosta: Melchizedek nie miał ojca ani matki w swym kapłaństwie. Nie odziedziczył tego kapłaństwa. Nie miał początku dni ani końca lat w odniesieniu do swego urzędu, w tym znaczeniu, że nie ma żadnej wzmianki o tym, kiedy rozpoczęło się jego kapłaństwo ani o tym, kto miałby być następcą. Pod tymi względami Melchizedek przedstawiał Mesjasza (Żyd. 7:1-4).

Przypuszcza się, że Melchizedek był jednym z pasterskich królów, którzy zawładnęli Egiptem i zbudowali Wielką Piramidę ok. roku 2170 przed Chr., zajmującą obszar około pięciu hektarów i od wieków znaną jako jeden z Siedmiu Cudów świata. Astronomowie twierdzą, że wymiary piramidy zawierają informacje o długości roku, ciężarze ziemi, odległości od słońca itp. Wewnętrzne korytarze przedstawiają historię ludzkości: korytarz prowadzący w dół – drogę grzechu i śmierci; korytarz prowadzący w górę – Wiek Zakonu, Wiek Ewangelii, chwałę Kościoła w Królestwie i restytucję ludzkości.

Pytania do lekcji 25

- * Kim był Melchizedek? Zobacz 1 Moj. 14:17-24; Żyd. 7:1-7; Ps. 110:4; Żyd. 5:6,10; 6:20.
- * Jakie dwa urzędy on piastował? Jakiego miasta był królem? Co oznacza nazwa tego miasta? Zob. Słownik Biblijny. Czy ta nazwa była kiedyś wykorzystana do innej nazwy? Zob. 1 Moj. 14:18; Ps. 76:2. Akapit 1.
- Ile różnych rodzajów kapłaństwa jest wspomnianych w Biblii? Czym one się różnią? Akapit 2.
- * Czy panowanie wielkiego Mesjasza będzie według porządku kapłaństwa Aarona czy Melchizedeka?
- Do jakiego pokolenia należał Jezus jako człowiek? Obj. 5:5. Czy Jezus, jako człowiek, mógł być kapłanem? Jakiego dzieła dokona Jezus jako Król? Jako Kapłan? Akapit 3.
- Kiedy Biblia stwierdza, że Melchizedek był bez początku dni czy końca lat oraz bez matki i ojca, co to oznacza? Akapit 4.
- * Przypuszcza się, że jakiego wielkiego dzieła dokonał Melchizedek, jako jeden z pasterskich królów? Kiedy?
- Jaki był cel zbudowania Wielkiej Piramidy? Gdzie ona została zbudowana? Zob. Przyjdź Królestwo Twoje, rozdz.X, Akapit 5.
- * Opowiedz o kilku rzeczach, które ukazują Wielką Piramidę. Przyjdź Królestwo Twoje, rozdz.X.
- Jak cała piramidalna różni się od całej brytyjskiej? [1 000 cali brytyjskich równa się 999 calom piramidalnym] (Jest to klucz do wymiarów Piramidy).

Zauważ: Gwiazdka (*) oznacza, że pytanie nadaje się dla dzieci.

Melchizedek błogosławi Abrahamowi



Wkrótce Nadejdzie Dla Ziemi Lepszy Dzień

„I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowe czynię” Obj. 21:5

Rozpoczęcie nowego roku jest niczym otwarcie nowej księgi. To jest odpowiedni czas na określenie, co w tym rachunku powinno być po stronie zysków, a co po stronie strat, w celu wprowadzenia w życie dobrych postanowień rządzących nowym rokiem. Ci, którzy nie czynią żadnych postanowień, wykazują bardzo znikomy postęp w budowie charakteru. Biedna, upadła ludzka natura potrzebuje każdej pomocy i wsparcia, które może jej dać dobrze ukierunkowana osoba. My nie popieramy pochopnych i czasami nierozsądnych ślubów, postanowień i zobowiązań, podejmowanych bezmyślnie i często łamanych. To, co mamy na myśli, to głębokie, racjonalne rozważenie sprawy, pełna determinacja podążania drogą, którą rozważny osąd wskaże jako właściwy sposób postępowania. Ogólnie rzecz biorąc, nowy rok jest czasem przygotowania do nowego startu w życiu.

Z drugiej strony, koniec starego roku jest czasem na dokonanie bilansu i określenie zysków i strat z całego roku. Innymi słowy, jest to czas oceny lub decyzji. Jest to czas na oddanie korzyści lub nagród dla tych, którzy dokonali mądrych inwestycji. Jest to czas na spotkanie dyrektorów oraz wybór członków zarządu i sług na nadchodzący rok. Tak, przy końcu obecnego Wieku, jego sprawy przyspieszają. Pan sędzi Swój lud (Ps. 50:4) i nagradza Swych wiernych sług (Obj. 11:18); oraz przygotowuje świat na wprowadzenie Swego panowania sprawiedliwości i pokoju na ziemi.

Mesjańskie Królestwo